

KRYSTIAN WOJACZEK

TEOLOGIA PRACY, CZY PRACOWANIA?

WSTĘP

Ciągle aktualnym i nadal otwartym problemem teologii pracy jest sprawa samego pojęcia „praca ludzka”. Istnieje duża rozbieżność poglądów na temat zakresu treściowego, jaki powinien być objęty tym pojęciem. Wielu autorów ogranicza zakres pojęcia „praca” do jednego lub kilku aspektów ludzkiej działalności, usiłując przez to uzyskać większą jego ostrość. Inni stoją na stanowisku objęcia tym pojęciem całej złożoności dziedziny ludzkich działań¹. We wszystkich tych poszukiwaniach wydaje się ciągle jeszcze zbyt słabo być wyeksponowana sprawa złożoności procesu pracy z pewnych etapów-struktur i konieczności ich wzajemnego zintegrowania.

Można wyróżnić trzy podstawowe etapy procesu pracy rozumianej szeroko: przygotowanie do wykonania pracy; wykonanie pracy; etap przeznaczania, przechowania i dystrybucji.

Interesujące wydaje się odniesienie tak rozumianego ujęcia pracy jako wieloetapowego procesu do negatywnych skutków ludzkiego działania w świecie widocznych już nie od dzisiaj bardzo wyraźnie. Zależność ta jest istotna dla teologii pracy, szczególnie jej aspektu pastoralnego z tego względu, że jej zadaniem jest wypracować kryteria takiego zaangażowania społeczności Kościoła w dziedzinę ludzkiej pracy, a trzeba zaznaczyć, że zdecydowana większość świeckich członków Kościoła jest uwikłana w pracę doczesną, aby przeciwdziałać jej negatywnym skutkom. W przeciwnym wypadku Kościół nie wypełniałby swojej misji w świecie zgodnie z powołaniem, które otrzymał, a które merytorycznie biorąc zawarte jest również w głoszonej przezeń nauce o Stworzeniu i Wcieleniu, które implikują rozwój świata i człowieka przez pracę a nie jego zniszczenie.

1. UJAWNIAJĄCE SIĘ WSPÓLCZEŚNIE NEGATYWNE SKUTKI PRACY LUDZKIEJ JAKO DESTRUKTURACJI PROCESU PRACY

Do niedawna zafascynowany swoją działalnością i osiągnięciami człowiek, coraz częściej dzisiaj daje wyraz swojemu zaniepokojeniu, które jest inspirowane już nie tylko obserwacją, ale doświadczeniem negatywnych skutków jego pracy. Ogólnie można wskazać cztery wzajemnie ze sobą powiązane sfery ujawniania się negatywnych skutków ludzkiej pracy:

- a) sfera ekologii,
- b) sfera ekonomii,
- c) sfera kultury,
- d) sfera bezpieczeństwa (zbrojenia i zagrożenie wojną).

¹Cz. Bartnik, *Ręka i myśl. Teologia pracy, odpoczynku i świętowania*, Katowice 1982. s. 22.

Dla zobrazowania integracji poszczególnych struktur wewnątrz wskazanych sfer, jak i pomiędzy nimi, można użyć skali *continuum* od plus do minus, zatem od dużej integracji sprzyjającej rozwojowi świata i człowieka w jego relacjach osobowych, do dezintegracji tak daleko posuniętej, że niszczy ona pozostałe struktury, z którymi jest sprzęgnięta, a przede wszystkim niszczy człowieka zagrożając już dzisiaj wprost jego życiu. Właśnie taką dezintegrację poszczególnych sfer nazwiemy tu destrukcją, usiłując określić opisywany fakt dezintegracji bardziej przyczynowo a równocześnie wyeksponować najbardziej nas interesującą zależność tej dezintegracji od ingerencji człowieka jego pracą. Można więc mówić o destrukcji ekologicznej, ekonomicznej, kulturowej, oraz o zbrojeniach i prowadzeniu wojen jako swoistej destrukcji ludzkiej potrzeby bezpieczeństwa.

Zjawiska destrukcji inspirują współcześnie, w przeważającej mierze, pytania natury praktycznej, chodzi bowiem o możliwie szybkie przeciwdziałanie zagrożeniom życia ludzi. Stąd wiele inicjatyw zmierzających do ochrony przyrody, wprowadzenia nowego porządku ekonomicznego, usuwania różnych form neokolonializmu kulturowego, wreszcie inicjatywy pokojowe.

Oprócz tej kategorii pojawiają się również pytania teoretyczne, szukające wyjaśnienia zjawiska destrukcji na płaszczyźnie bardziej ogólnej. Takim pytaniem jest to, które szuka wyjaśnienia zależności między zakresem pojęcia praca a różnymi formami destrukcji.

J. Aleksandrowicz pisze, że rozwiązanie problemów niedorozwoju gospodarczego różnych krajów naszego globu leży nie w produkcji za wszelką cenę, to znaczy również kosztem psucia środowiska naturalnego, ale w strukturze i jakości produkcji oraz sposobach dystrybucji i zasadach podziału wypracowanych efektów². Podobne stanowisko zajmuje V. Cosmao. Twierdzi on, że niedorozwoju gospodarczego wielu krajów naszego globu nie można wyjaśnić opóźnieniem w rozwoju technicznym, zaś niedorozwój jednych krajów jest konsekwencją rozwoju innych³. Jako przyczyna destrukcji ekonomicznej jawi się w dużej mierze zakłócenie relacji etapu wykonania pracy do etapu dystrybucji. Zaś sama produkcja za wszelką cenę, a więc dopuszczająca niewłaściwe ukształtowanie etapu wykonania pracy dla osiągnięcia doraźnych efektów i w oderwaniu od dystrybucji, jest jedną z głównych przyczyn destrukcji ekologicznej⁴. Istotna wydaje się i w tym ujęciu więź między etapem produkcji i dystrybucji. Wzięcie pod uwagę poprawnych zasad podziału nie pozostanie bez wpływu na strukturę wykonania pracy.

Podobnie przedstawia się zależność pozostałych dwu rodzajów destrukcji od wzajemnego etapu wykonania pracy z etapem dystrybucji. Względnie zintegrowany rozwój kultury danego narodu wymaga minimum środków, których brak jest spowodowany destrukcją ekonomiczną. Intensywne zbrojenia natomiast są możliwe w sytuacji zaangażowania na etapie wykonania dzieła (nie tylko środków przeznaczonych wprost do zabijania) dużej ilości pracowników, gwarantującej dynamiczny rozwój tego etapu pracy ludzkiej, przy równoczesnym zarezerwowaniu decyzji na etapie dystrybucji stosunkowo nielicznej grupie ludzi.

Niewystarczające jest uzależnianie różnych form destrukcji wyłącznie od niewłaściwego ukształtowania etapu wykonywania pracy i etapu dystrybu-

²Sumienie ekologiczne. Warszawa 1979. s. 46.

³Changer le monde. Une Tache pour l'Église. Paris 1980. s. 33.

⁴J. Aleksandrowicz, dz. cyt. s. 46.

cji, oraz związku między nimi. W grę wchodzi także etap pierwszy, szeroko rozumianego przygotowania do wykonania pracy. Właśnie na tym etapie podejmowane są ważne dla dalszych etapów ludzkiej pracy decyzje wyboru dziedzin jej rozwijania, opracowywania technologii, przygotowywania pracowników, organizacji produkcji itd. Etap ten jest tym bardziej znaczący, że czasowo jest dłuższy od pozostałych i zmiany w nim dokonywane owocują później niż w pozostałych etapach, co posiada szczególnie konsekwencje w przypadku ujawnienia się pewnych niewłaściwości w jego ukształtowaniu. Przykładowo wskazać można, że przygotowanie ludzi do posługiwania się w pracy nowoczesną technologią trwa wiele lat. Podobnie długiego czasu wymaga zorganizowanie nowych gałęzi przemysłu w danym kraju i zapewnienie właściwego im funkcjonowania. W zakres etapu przygotowania do wykonania pracy wchodzi również zadanie skoordynowania opracowywanych technologii z możliwie najszerszej ujętymi prawami środowiska naturalnego życia ludzi od mikro — do makrokosmosu. Wydaje się, że dwojakie niedomagania w tej dziedzinie warunkują destrukcję ekologiczną. Jest to najpierw opracowywanie technologii zaledwie w oparciu o prawa przedmiotu, który ma być przetwarzany ludzką pracą, z pominięciem często jeszcze szkodliwości dla człowieka pracującego i zupełnym nieuwzględnieniem praw szerszego środowiska życia ludzi, globu czy kosmosu. Po wtóre wiele prawideł mikro i makrokosmosu jest człowiekowi dotąd nieznanych, dlatego technologie są opracowywane częściowo po omacku. Znaczy to, że można oczekiwać jeszcze niejednej przykrych niespodzianki spowodowanej ludzką pracą w zakresie destrukcji ekologicznej. Zmniejszenie zagrożenia w tym względzie może nastąpić poprzez sprzęgnięcie zjednoczonej interdyscyplinarnie nauki ukazującej prawidła funkcjonowania przedmiotu ludzkiej pracy w kontekście jego osadzenia, z praktyką, która będzie mogła lepiej wkomponować swoje poczynania w gwarantujące rozwój wszechświata prawidła jego funkcjonowania⁵. Zależność pomiędzy etapem przygotowania i wykonania pracy jest tu oczywista. Przerwanie lub zakłócenie omawianej relacji prowadzi również do destrukcji ekologicznej. Podobne zależności można wykazać w przypadku występowania innych form destrukcji.

Można więc postawić twierdzenie, że występujące współcześnie różne formy destrukcji są uwarunkowane destrukcją procesu pracy ludzkiej wewnątrz poszczególnych jej etapów, jak i występujących między tymi etapami powiązań i zależności.

Twierdzenie to można odnieść przy zastosowaniu pewnej akomodacji również do pracy nie mającej za bezpośredni przedmiot materialnego wymiaru świata np. prac dziennikarskich, literackich itp.

2. WIELOPŁASZCZYZNOWOŚĆ DESTRUKTURACJI PRACY LUDZKIEJ

Nie jest już niczym nowym stwierdzenie, że praca ludzka musi być rozpatrywana na różnych płaszczyznach organizacji jej procesu⁶. Obecne przedsięwzięcia kosmiczne, przykładowo, byłyby nie do pomyślenia bez dobrze skoordynowanej współpracy wielu ośrodków pracy ludzkiej. Nie można więc sprowadzić

⁵Tamże, s. 47.

⁶Cz. S. Bartnik, dz. cyt. s. 29.

wspomnianych osiągnięć do relacji indywidualnej; człowiek — przedmiot pracy. Zarówno efekty jak i sposób ich osiągania przekraczają ilościowo i jakościowo to, co może zmieścić się w relacji indywidualnej człowieka do przedmiotu pracy. Sposób wykonania pracy przez pracowników fabryki mebli, przykładowo, jest już zdecydowanie różny od pracy indywidualnego stolarza-rzemieślnika. Podczas gdy drugi wykonując pracę kieruje się własną wizją dzieła, które chce stworzyć, prawami przetwarzanego przedmiotu, sam decyduje o jego przeznaczeniu, pierwszy jest uzależniony od programów i norm narzuconych przez organizatorów pracy w fabryce mebli (czas wykonania, wygląd mebli, funkcjonalność, ich przeznaczenie i dystrybucja). Podobne różnice występują jeśli porównać pracę zorganizowaną na różnych stopniach organizacji jej procesu. Można wskazać więc kilka płaszczyzn usytuowania pracy ludzkiej, która różni się swoistymi prawidłami rozwoju w zależności od płaszczyzny na jakiej jest organizowana:

- a) praca indywidualna,
- b) praca społeczności zakładu pracy,
- c) praca społeczności regionalnej,
- d) praca społeczności państwowej,
- e) praca organizowana na płaszczyźnie ponadpaństwowej.

Zdecydowana większość prac w swoim ostatecznym kształcie jest wypadkową decyzji organizacyjnych podejmowanych na kilku a może wszystkich przedstawionych płaszczyznach. To co jest jakoś niezmiennie w pracy ludzkiej niezależnie od płaszczyzny jej organizacji to fakt, że w tę pracę jest uwikłany człowiek, osoba ludzka (por. LE 6). Natomiast już sposób i możliwości rozwoju człowieka przez pracę, jego wpływ na kształtowaną przez siebie rzeczywistość, są różne w zależności od poziomu organizacji tej pracy.

W relacjach pomiędzy płaszczyznami organizacji pracy ludzkiej występuje przewaga zależności pracy na niższej płaszczyźnie od każdej wyższej płaszczyzny jej zorganizowania.

Interesujące jest zestawienie faktu niejednorodności pracy ludzkiej, w kontekście zależności poszczególnych płaszczyzn jej zorganizowania od siebie, z zależnością występowania współcześnie negatywnych skutków pracy od destrukcji wieloetapowego, jak się on dzisiaj jawi, procesu pracy ludzkiej. Nasuwa ono następujące wnioski:

- a) Destrukturacja pracy ludzkiej, będąca jednym z głównych źródeł destrukcji ekonomicznej, ekologicznej, kulturowej i potrzeby bezpieczeństwa powstaje na różnych płaszczyznach organizacji pracy ludzkiej.
- b) Destrukturacja pracy ludzkiej jest zjawiskiem niejednorodnym, podobnie jak praca na różnych płaszczyznach jej organizacji.
- c) W destrukcji pracy ludzkiej polegającej na niewłaściwym ukształtowaniu poszczególnych etapów procesu pracy, jak i powiązań i zależności pomiędzy tymi etapami, dużą rolę odgrywa przewaga zależności niższej płaszczyzny zorganizowania pracy ludzkiej od każdej wyższej.
- d) Jedną z podstawowych form ujawniania się tej przewagi jest oddzielenie etapu wykonania pracy od etapów przygotowania i dystrybucji. Decyzje co do ukształtowania tych etapów leżą w ręku nielicznych grup, podczas gdy w samo wykonanie pracy zaangażowane są masy.
- e) W związku z powyższym w nowym świetle jawią się podejmowane współcześnie próby ochrony środowiska życia ludzi, wprowadzania nowego porządku ekonomicznego, walki z różnymi formami neokolonializmu kulturowego

czy inicjatywy pokojowe. Wydaje się, nie sięgają one przyczyn powstania ich przedmiotów oddziaływania i stąd ograniczona ich skuteczność. Rozwijanie tych inicjatyw powinno iść w parze z przeciwdziałaniem mechanizmom destrukcji pracy ludzkiej. Przeciwdziałanie takie ma szansę powodzenia tylko wówczas, zważywszy niejednorodność tych mechanizmów na różnych płaszczynach organizacji pracy oraz zależność niższej płaszczyzny od każdej wyższej, kiedy zostanie podjęte równocześnie w sposób skoordynowany na wszystkich płaszczynach organizacji ludzkiej pracy. Próba przeciwdziałania mechanizmom destrukcyjnym ludzkiej pracy wybiórczo, na niektórych tylko płaszczynach usytuowania, jest skazana na niepowodzenie.

3. TEOLOGICZNE ZNACZENIE PRACY LUDZKIEJ NA TLE JEJ DESTRUKTURACJI

Literatura z zakresu teologii pracy wyraźnie sygnalizuje dwie tendencje rozwojowe. Pierwsza polega na ewolucji od moralistycznego do dogmatycznego ujmowania teologii pracy. Elementy teologii pracy powstałe w Polsce w XV w. autorstwa Benedykta Hesse czy Jakuba z Paradyża, są ujęciami typowo moralistycznymi. Typowym ujęciem moralistyczno-dogmatycznym jest *Duch pracy ludzkiej*, dzieło wydane po raz pierwszy w 1945 roku, którego autorem jest Stefan Wyszyński, późniejszy prymas Polski⁷. W tym samym okresie pojawiają się ujęcia dogmatyczne np. Gustave Thilsa w jego *Théologie des réalités terrestres*, czy M.D. Chenu, *Théologie du travail*. Zdecydowana większość publikacji późniejszych eksponuje aspekt dogmatyczny, głównie w relacji człowieka pracującego do Stworzenia i Wcielenia. Z tego fundamentu zostają wyprowadzone implikacje co do moralnych postaw chrześcijan na gruncie pracy. Uwidacznia się to przede wszystkim w duszpasterstwie. W biblijno-teologicznej części homilii i katechez właśnie te ujęcia teologii pracy stanowią podstawę do wypracowania praktycznych wniosków dla życia chrześcijan domagając się od nich uczciwej, rzetelnej i sumiennej pracy. Aspekt praktyczno-moralny jest w tych ujęciach konsekwencją dogmatycznego ujęcia na płaszczyźnie teoretycznej. Całością tych ujęć zaś jest zdecydowanie szerszy od ujęć wyłącznie moralistycznych.

Ewolucja teologii pracy w kierunku ujęcia dogmatycznego wyraża się współcześnie rozwojem eklezjologii doczesnej pracy ludzkiej. Ujawniające się w ramach takiego ujęcia kryteria kształtowania pracy ludzkiej nie odnoszą się wyłącznie do pojedynczych osób pracujących, ale do społeczności ludzi pracy, którzy współtworzą społeczność Kościoła. Aspekt indywidualnej relacji człowieka do świata przez pracę, stanowi tu integralny element składowy ujęcia szerszego.

Można stwierdzić, że rozwój dogmatycznego ujęcia teologii pracy zmierza w kierunku traktowania jej bardziej integralnie, to znaczy poszukiwania teologicznego określenia indywidualnie rozumianej pracy w kontekście pracy społeczności ludzi na różnych płaszczynach jej zorganizowania.

Druga tendencja ujawniająca się szczególnie wyraźnie we współczesnej teologii pracy zasadza się na dążeniu do skonstruowania możliwie najszerszego

⁷Tamże, s. 31.

określenia pracy ludzkiej⁸, po to, aby możliwie wszystkie aspekty ludzkiego działania naświetlić z punktu widzenia teologii.

Zasygnalizowane wyżej obie tendencje rozwoju teologii pracy są wyrazem silnego dążenia do ukazania w świetle teologii zjawiska pracy ludzkiej w całości kształcie jej złożoności. Wydaje się, że w tym dążeniu należy obecnie szczególną uwagę zwrócić na fakt wieloetapowości procesu pracy, ze względów wskazanych wyżej. Tymczasem mimo zasygnalizowanych w teologii pracy tendencji do coraz szerszego ujmowania zjawiska pracy, niewiele można znaleźć opracowań ujmujących w perspektywie teologicznej etapy procesu pracy jako integralną całość i akcentujących teologiczny wymiar powiązań i zależności występujących pomiędzy poszczególnymi etapami. Używając określenia „teologia pracy” zdecydowana większość autorów tworzy „teologię pracowania”, czyli ukazuje teologiczny wymiar środkowego etapu procesu pracy, którym jest wykonanie pracy. W pewnym stopniu ostrość problemu można złagodzić twierdzeniem, że ostatnim etapem procesu pracy zajmuje się katolicka nauka społeczna. Nie czyni to jednak zadość wymaganiom efektywnego, przynajmniej w dziedzinie kształtowania świadomości ludzi pracy, przeciwstawiania się destrukcji procesu pracy. Przyczyn tego jest kilka. Najpierw należy zauważyć, że przedmiot katolickiej nauki społecznej nie pokrywa się z treściami ostatniego etapu procesu pracy ludzkiej, w takim ujęciu, w jakim jest on przedmiotem teologii pracy. Przykładowo, nie chodzi tu tylko o mechanizmy dystrybucji, ale także o teologiczne spojrzenie na to, co zostało wypracowane i jego przeznaczenie w kontekście szeroko rozumianego środowiska ekologicznego, czy wręcz w perspektywie kosmicznej.

Po wtóre katolicka nauka społeczna nie podejmuje teologicznego wymiaru zależności procesu pracy ludzkiej od zintegrowania poszczególnych jej etapów we wzajemnym ich powiązaniu. Wystarczy chociażby wskazać zależność wypełnienia zarówno przez jednostki, jak i społeczności, powołania do rozwoju świata przez pracę, zawartego w historiozbowczo rozumianym dziele Stworzenia od przeznaczenia efektów pracy, które realizuje się na etapach przygotowania, wykonania i dystrybucji⁹.

Bardziej obrazowo można mówić o swoistej „sytuacji nowotworowej” w teologii pracy. Polega ona na tym, że w sposób niemal niekontrolowany rozwija się „teologię wykonywania pracy” kosztem dezintegracji procesu pracy jako całości. Dezintegracja ta w dwojaki sposób wyraża się na płaszczyźnie teologicznej.

Zawężenie do teologicznego spojrzenia na wykonywanie pracy, w oderwaniu od powiązań z pozostałymi etapami pracy, tworzy świadomość, w której następuje silne zróżnicowanie, w oparciu o wartościowanie religijne poszczególnych etapów procesu pracy ludzkiej. Wyraża się ono przekonaniem, że podstawę chrześcijańską cechuje uczciwe i solidne wykonanie pracy, przy równoczesnym braku występowania podobnych asocjacji w odniesieniu do etapów przygotowania i dystrybucji. Odrębny problem — czy ta świadomość kształtuje postępowanie katolickich pracowników. Jest ona bowiem sprzeczna ze współczesnym doświadczeniem pracy, które wykazuje niewystarczalność takiego ujęcia.

⁸Tamże, s. 22.

⁹Por. Cz. Strzeszewski, *Ewolucja katolickiej nauki społecznej*. Warszawa 1978. s. 303-306.

Kolejnym wyrazem (na płaszczyźnie teologicznej) omawianej dezintegracji procesu pracy jest nieprawidłowość wniosków osiągniętych tą drogą. Najprostszego przykładu dostarcza destrukcja ekologiczna. Ograniczenie się do etapu wykonania pracy prowadzi do stwierdzenia, że dobrze i uczciwie wykonana praca jest współpracą ze Stwórcą w rozwijaniu świata, który On nieustannie podtrzymuje w istnieniu. Brak powiązania z etapem przygotowania do pracy, w przypadku technologii dającej negatywne efekty ujawniające się dopiero w kontekście szeroko rozumianego środowiska ekologicznego sprawia, że dobrze i uczciwie wykonane przez pracownika dzieło (który nie decyduje o wdrożonej technologii) jest akurat czymś przeciwnym współpracy ze Stwórcą. Bliższe zamiarowi Stwórcy względem świata byłoby w tym przypadku nie podejmowanie działania destrukcyjnego dla środowiska ekologicznego. Efektem fragmentarycznie traktowanej teologii pracy, jak widać na wskazanym przykładzie, jest współdziałanie, przedmiotowo biorąc, w tworzeniu negatywnych skutków ludzkiej pracy, natomiast w aspekcie podmiotowym wprowadzanie dysnansu pomiędzy religijnym wartościowaniem własnego wykonania pracy a obiektywnym jego znaczeniem dla dzieła Stworzenia. Podobnie rzecz się ma w zakresie wszystkich rodzajów destrukcji (ekologicznej, ekonomicznej, kulturowej i potrzeby bezpieczeństwa) powodowanych destrukcją procesu pracy ludzkiej.

Powstaje zatem pytanie o pozytywne kryteria dalszego rozwoju teologii pracy. Wydaje się, że w pewien sposób są one określone potrzebą integralnego pojęcia tego procesu pracy, to znaczy konieczności teologicznego naświetlenia jakiegoś aspektu pracy ludzkiej w jego uzależnieniu od poszczególnych etapów procesu pracy. Wynika to z przeprowadzonych dotąd analiz.

Dalsze kryterium wynika z faktu wielopłaszczyznowego zorganizowania pracy ludzkiej i zależności ujawniających się między tymi płaszczyznami, gdyż tu bierze swój początek destrukcja procesu pracy, któremu musi przeciwstawiać się teologia pracy, jeśli chce zachować swoją tożsamość i ewangeliczną wiarygodność. Znaczące wydaje się tu stwierdzenie, że efektywność przeciwdziałania mechanizmom destrukcji procesu pracy zależy od równorzędności zorganizowania tego przeciwdziałania, w stosunku do płaszczyzny destrukcyjnej. Tylko wtedy zostaje zniesiona przewaga wyższej płaszczyzny destrukcyjnej nad każdą niższą, czyli powstaje możliwość zaangażowania przez pracę w rozwój świata zgodnie z zamiarem Boga Stwórcy. Wynika stąd konieczność uzupełnienia wykonania pracy o działania zjednoczeniowe ludzi pracy na płaszczyznach równorzędnych płaszczyznom funkcjonowania mechanizmów destrukcyjnych, dla przeciwdziałania im. Można więc przyjąć twierdzenie, że kryterium właściwego współcześnie rozwijania teologii pracy jest przyjęcie jako przedmiotu refleksji teologicznej wykonania pracy w nierozłącznym i komplementarnym powiązaniu go z działaniami zjednoczeniowymi pracowników dla przeciwdziałania mechanizmom destrukcyjnym. Ważność tego powiązania jest sygnalizowana już przez Sobór Watykański II: „...warte jest więcej to wszystko co ludzie czynią dla wprowadzenia większej sprawiedliwości i bardziej ludzkiego uporządkowania dziedziny powiązań społecznych, aniżeli postęp techniczny (KDK 35)”. Tę samą myśl rozwija Jan Paweł II w encyklice *Laborem exercens* (26) powołując się na cytowany tekst *Vaticanum II*.

Podsumowując należy stwierdzić, że w świetle analizy strukturalnej negatywnych skutków ludzkiej pracy ujawniających się współcześnie w sferze ekologii, ekonomii, kultury a także zagrożeniem wojną, nie wystarcza rozwijanie

„teologii pracowania”. Konieczna jest teologia pracy, w której dotychczasowe pojęcie „pracy” rozumianej jako „pracowanie” zostanie wydłużone, to znaczy ujęte w integralnym związku z etapem przygotowania do wykonania pracy i etapem dystrybucji oraz poszerzone, to znaczy powiązane w sposób konieczny z działaniami zjednoczeniowymi ludzi pracy dla przeciwdziałania mechanizmom jej destrukcji.

Na podstawie przeprowadzonych analiz wydaje się również, że dla tworzenia współczesnej teologii pracy nie wystarczają już kategorie personalizmu, ponieważ nie są w stanie dać podstaw do zrozumienia mechanizmów powstawania negatywnych skutków ludzkiej pracy w całokształcie ich złożoności. Konsekwentnie nie można w oparciu o nie wypracować kryteriów takiego ukierunkowania teologii pracy, które gwarantowałyby jej tożsamość i ewangeliczną wiarygodność. Kategorie personalizmu nie zabezpieczają współcześnie teologii pracy przed staniem się teorią inspirującą mimo woli różnorakie destrukcje, o których była mowa wyżej. Stąd wydaje się, że dalszy rozwój teologii pracy musi dokonać się w kategoriach połączenia personalizmu ze strukturalizmem.

DIE THEOLOGIE DER ARBEIT ODER DER OPERATIONEN

Zusammenfassung

Der Artikel beschäftigt sich mit dem Problem der theologischen Bedeutung der Zusammenhänge zwischen den einzelnen Etappen des Arbeitsprozesses. Diese sind: die Vorbereitung, die Ausführung, die Bestimmung und die Distribution der Erzeugnisse. Die Berücksichtigung dieser Zusammenhänge in der theologischen Analyse ist notwendig, um die negativen Auswirkungen der menschlichen Arbeit zu bekämpfen. Diese wurden als Destruktionen: ökologische, ökonomische, kulturelle und des Bedürfnisses nach der Geborgenheit bezeichnet. Diese Destruktionen entstehen auf den verschiedenen Ebenen der Organisation der menschlichen Arbeit. Ihre Bekämpfung ist nur durch die Organisation der Menschen auf entsprechenden Ebenen möglich. Deshalb muss der theologische Aspekt der Arbeit auch die Vereinigungstätigkeiten der Menschen umfassen. Die dargestellten Kriterien der Entwicklung der Theologie der Arbeit zeigen sich als die Bedingungen der Erhaltung ihrer evangelischen Glaubwürdigkeit.